

W ostatniej sesji notowania amerykańskiego dolara wobec japońskiego jena wzrosły do najwyższego poziomu od września, po tym, jak nastąpiły odczyty wskaźników makro sugerujące wyraźną poprawę na rynku pracy w USA. Lepsze od oczekiwań dane za oceanu sprawiły, że zaostriżł się kontrast pomiędzy gospodarką USA, która „wychodzi na prostą”, a słabym rozwojem gospodarczym w Japonii, która zmaga się z następstwami katastrofalnego trzęsienia ziemi.

W rezultacie jest mało prawdopodobne, żeby bank Japonii zdecydował się na podniesienie stóp procentowych w najbliższym czasie, co skłania handlowców do kupna dolara, który staje się coraz bardziej atrakcyjnym aktywem. W ciągu tygodnia, dolar wzrósł o 3,4% wobec jena - największy skok od października 2008. To także pierwszy tygodniowy zysk od 11 marca, czyli od wystąpienia trzęsienia ziemi.

Natomiast w USA, w ciągu ostatnich tygodni kilku przedstawicieli Fed-u koncentrowało się na ryzyku wzrostu inflacji i aktualnych danych gospodarczych, co sugeruje, że zbliża się czas, w którym bank centralny USA rozpocznie normalizację polityki pieniężnej. Jednak należy zauważyć, że jastrzębie komentarze niektórych decydentów komisji polityki ustalania stóp procentowych nie muszą odzwierciedlać myśli prezesa Fed-u Ben’a Bernanke.

Układ techniczny na rynku EUR/USD niewiele się zmienił. W perspektywie długoterminowej notowania pary walutowej poruszają się nadal w szerokim kanale bocznym, którego „ściany” tworzą odpowiednio poziomy 1,4040 i 1,4240. Obecnie na uwagę zasługuje opór w rejonie 1,4240, który będzie stanowić silną barierę dla byków. Póki, co znajdujemy się pod tym oporem, dlatego strona podaźowa powinna wykazywać większą inicjatywę. W konsekwencji do akcji powinny wkroczyć niedźwiedzie, które mogą pociągnąć kurs w dół. Droga na poziom 1,4040 pozostaje otwarta i to jest obecnie celem niedźwiedzi na dzisiejszą sesję.

Z kolei na rynku GBP/USD, w piątek nastąpił mocny atak ze strony popytowej. Mimo, to kontynuacja dominacji byków jest mało prawdopodobna. Był to raczej „jednorazowy wyskok”, bowiem wciąż dalszą ekspansję byków na północ ogranicza opór 1,6230. Dopóki znajdujemy się pod tym poziomem, dopóty stery może przejąć strona podaźowa.

Presja ze strony byków na rynku USD/JPY sięgnęła już prawdopodobnie apogeum. Silna determinacja strony popytowej powinna ustąpić (możliwa jest korekta do 83,20), aczkolwiek w dłuższym horyzoncie czasowym należy oczekiwać kontynuacji trendu wzrostowego. Nienaruszone wsparcie – 83,20 pozytywnie świadczy o sile i potencjale byków. W dłuższym horyzoncie czasowym nadal możliwy jest wzrost notowań pary walutowej do 87,60.

Z kolei na rynku USD/CHF byki w poniedziałek zrobiły sobie pauzę. Psychologiczny opór 0,9270 został wprawdzie zaliczony, ale wystąpiła pokusa realizacji zysków. W konsekwencji ponownie kurs zbliża się w okolice poziomu wsparcia 0,9140. W związku z tym, dalsza deprecjacja dolara względem franka jest prawdopodobna. Oznaczać to może dalszy spadek notowań pary walutowej do 0,9140.

Natomiast na rynku USD/PLN od kilkunastu sesji buduje się szeroki kanał boczny w przedziale 2,8170-2,8670. Póki, co brak jednoznacznego rozstrzygnięcia. Obecnie kurs znajduje się blisko linii wsparcia, dlatego kolejny atak ze strony byków jest możliwy, aczkolwiek nie oczekiwałbym silnego impulsu.

Również na rynku EUR/PLN, strona popytowa oddała inicjatywę niedźwiedziom. Obecnie obserwujemy wystąpienie niewielkiej korekty spadkowej, która wraz z upływem czasu powinna ulec pogłębieniu. Obecnie znajdujemy się pod poziomem 4,0470, dlatego ten poziom będzie determinował dalsze oscylacje pary walutowej. Jeżeli wsparcie – 4,0100 zostanie przełamane, to należy oczekiwać dalszego spadku notowań pary walutowej w najbliższych godzinach handlu do 3,9780.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**